

"Bóg kocha mnie takiego jakim jestem..."



"Bóg kocha mnie takiego jakim jestem...", to słowa refrenu, który stał się prawdziwym przebojem wśród dzieci młodszych, które w dniach 4-17 lipca 1993 r. przebywały na letnim obozie w Ostródzie.

Głównym tematem i myślą przewodnią, która przewijała się w porannych zajęciach i wieczornych społecznościach było: **Kształtowanie charakteru chrześcijanina poprzez studiowanie przypowieści Pana Jezusa.**

Przygotowanie 10 przypowieści, materiałów szkoleniowych i pomocniczych oraz zaangażowanie personelu wychowawczego doprowadziło do tego, że każdy dzień ubogacony był przez scenkę pantonimy oddającą treść przypowieści, tworzone spontanicznie z teatralnym znawstwem i świetnymi kostiumami.

Dzieci (a było ponad 100 z czego ok. 60% po raz pierwszy uczestniczyło w obozie chrześcijańskim) otwarcie i z radością przyjmowały w ten sposób zwiastowaną ewangelię.

Poranne zajęcia prowadzone w czterech współzawodniczących grupach (nauka refrenów, wykłady biblijne oraz aktywność plastyczna) miały za zadanie przygotować dzieci do społeczności wieczornej, na której mogłyby zaprezentować i ugruntować zdobyte wiadomości oraz chwalić Boga poprzez śpiew i modlitwy.

Gry i zabawy w podchody, ogniska z kiełbaskami, a nawet kąpiele w jeziorze (pomimo, że pogoda nie była zbyt łaska) oraz "Dzień Indianina" (czas przebrańców) wypełniały nam chwile w Ostródzie. Odpowiedzialny za sport Jacek Lita-

wa, dwoił się i troił, aby zorganizować m.in.: pokazowe mecze a baseball, grę w koszykówkę (mecze z miejscowymi chłopcami) oraz Olimpiadę. Padły rekordy i wspaniałe wyniki.

Zapłata za wysiłek nauczycieli i wychowawców oraz odpowiedzią na codzienne ich modlitwy, była szczerza spontaniczna, i otwarta postawa dzieci wobec zwiastowanego im słowa. Dzieci nie tylko wyrażały chęć pójścia za Jezusem, ale widzieliśmy jak zmieniało się ich myślenie i postępowanie. Zdyscyplinowanie i serdeczność - to widzialne owoce - w ich nowym życiu z Jezusem.

Najtrudniejszy dzień w czasie trwania obozu to czas wyjazdu. Nawet najwięksi "twardziele" nie potrafili powstrzymać łez, a samo pożegnanie trwało i trwało. Jednak obiecaliśmy sobie powakacyjne spotkanie obozowiczów (być może w październiku), aby wspominać jak było nam dobrze w społeczności z Bogiem.

Liczne i wyjątkowo młode grono tych, którzy ofiarowali swe siły, chęci w służbie Bogu, i współtworzyli ten obóz, tzn. wykładali w "Letniej Szkole Biblijnej", dbali o nasze zdrowie i kondycję fizyczną, poświęcali swój czas dla dzieci, uczyli nas śpiewać, wspomagali nas w modlitwach oraz potrzebach: Małgorzata Rynkowska, Łukasz Rynkowski, Estera Brczuk, Barbara Chrostowska, Wiesława Naumiuk, Krystyna Ekonomiuik, Anna Orłowska, Iz Dziugiel, Iwona Jagnicka, Marta Bolesta, Marta Urbaniak, Dominika Babraj, Beata Moszyńska, Magda Strużyńska, Marta Naumiuk, Julia Szaniawska, Joanna Litawa, Monika Staniewicz, Andrzej Korytowski, Zbigniew Tarkowski, Marek Markiewicz, Wojciech Hury, Jacek Litawa, Michał Kołodziejczyk, Marcin Beluch, Tadeusz Naumiuk, Arek Wróbel i Zbigniew Nowicki.

Podziękować należy przede wszystkim Bogu za Jego błogosławieństwo i opiekę nad nami w czasie trwania całego obozu.

Kierownik - TADEUSZ NAUMIUK

P.S. **anegdota obozowa:** W czasie wieczornej toalety opiekun zwraca uwagę niedomytemu obozowiczowi: chyba niezbyt dokładnie się umyłeś! No i co z tego! **Bóg kocha mnie takiego jakim jestem!** - odpowiedział rezolutny malec.

